

Państwo Podhajeckie	35 —				zr. kr.
Dekanat brzeżański ob. gr. kat. ze składki	31 18	Stanisław Zajączkowski, tamże	—	20	
Dekanat chodorowski obrz. grec. kat., ze składki	22 —	Andrzej Karczewski, ekonom w Sko- wiatynie	—	20	
Urzednicy dominikałni i gminy w Sarn- kach dolnych i średnich	10 40	Moczalska, wdowa po ekonomie tamże	—	20	
Teresa Cikowska, właścicielka Brzuchow- wiec	10 —	Gminy w Winiatynkach i Skowiatynie po 4 zr. i 1 zr. 30 kr.	5	30	
Marian Skrzeszowski, dzierzawca Dry- szczowa	10 —	Hr. Adam Baworowski, dziedzic Kopy- czyniec i Nizbor	50	—	
Żaki, dzierzawca Brzozdowiec	10 —	Frańciszek i Wojciech Wolańscy, dzie- dzice Rzepiniee 20 i 15 zr.	35	—	
Bogusławski, pełnomocnik w Podhajcach	5 —	Marcin Zawadzki, dziedzic Jwanówki	5	—	
Dominijum Otyniowice	5 —	Henryk Kozicki, dziedzic Tarnówki	3	—	
Proboszcz obrz. grec. kat. Motołowski	4 —	Teodor Czaharyński, pleban obrz. grec. kat. w Iwanówce, i tegoż parafjanie	5	—	
Winnicki proboszcz obrz. łac. z Kozo- wój, ze składki	4 30	Gmina Iwanówki	13	48	
Gałdecka, z Strychaniec	4 —	Gmina miasteczka Kopyczyńce	17	34	
Lux, dzierzawca z Pisarówki 2 rub. śr.		Gmina wsi Nizborg nowy, Nizborg stary i Myszkowce, po 4 zr. 12 kr., 4 zr. 5 kr. i 2 zr. 30 kr.	10	47	
Syczewski, przełożony klasztoru w Kra- snopuszczu	2 —	Gmina wsiów Suchodół, Trojanówki i Bednarówki	10	44	
Romanowicz, reprezentant dominikałny z Dunajowa	2 —	g) W obwołzie Stanisławowski m.			
Straż, dzierzawca w Połuchowie	1 —	Dominijum Bohorodzany, ze składek	3	40	
Semenetz, nadleśniczy w Dunajowie	1 —	Antoni Dejma, dziedzic Ostry	20	—	
Chrzanowski, aktnaryjusz dominikałny	— 40	X. Kaczorowski, dziekan Buczacki, ze składek parafjan; jeden dukat w zło- cie i	121	30	
e) w obwodzie Złoczowski m.		Dominijum Jezierzany, ze składek	2	29	
Państwo Krasne	15 —	(Dokończenie nastąpi).			
Państwo Ditkowce	1 —				
Helena Mochnacka, z Hodowa	10 —				
Maurycy Rubczyński, ze Stanin	10 —				
Dominijum Załoście	7 30				
Państwo Pomorzany	30 —				
C. k. magistrat Kamionecki	3 6				
Hr. Michał Starzeński, z Olejowa	25 —				
Jérzy Romarnicki, z Jarosławii	10 —				
Fellner, mandataryjusz Olejowski	5 —				
f) W obwodzie Czortkowski m.					
Mikołaj Podlewski, dziedzic Romaszówki	15 —				
Edward Nostitz, Nadkomisarz z drugie- mi urzędnikami i zlecennikami c. k. 28. oddziału straży finansowej	21 15				
Gmina chrześcijańska w Zaleszczykach	19 24				
Ze składek niewyszczególnionych ks. Jó- zefa Sieczyńskiego plebana obr. grec. kat. w Medwedowicach, i mandatary- jusza Seweryna Brylińskiego zebranych	31 40				
Grzegorz Krzeczunowicz, dzierzawca Dzwiniacza, który już piérwój 7 zr. 40 kr. m. k. ofiarował	5				
Jan Eiselt, sędzia policyjny, Szczepan Gasperski, zawiadowca dóbr, Frańci- ciszek Smółski, poborca podatków, Dominik Dąbrowski, ekonom, i Jan Sullewicz, gorzelnik w Krolówce, piérwsi dwaj po 2 zr., drudzy po 1 zr. m. k.	7 —				

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 21. czerwca b. r., katedrę francuzkiego języka w c. k. akademii technicznej w Lwo-
wie, nadać najłaskawiej Karolowi Pie-
chorskiemu.

Ziemia Siedmiogrodzka.

Z Brassowy (Kronstadt) dnia 24. czerwca. Właśnie otrzymaliśmy niezawodną wiadomość, że rząd multański potrafił stosownemi środkami panującą od niejakiogo czasu w niektórych dystryktach tegoż księztwa zarazę na bydło wytepić. Doniesienia od rozmaitych władz w Multanach i na Wołoszczyźnie zgadzają się zupełnie, że tamtejsze rogacie bydło całkiem jest zdrowe. W skutek tych pomyślnych doniesień, wydała przynależna c. k. władza do kontumacyjnych urzędów w Ziemi Siedmiogrodzkiej rozporządzenie, aby dla przybywającego z Multan i Wołoszczyzny bydła przypisane dwadzieścia i jeden dni kontumacyi zniesiono, bydło zaś aby tylko przegładano, a gdzie okoliczności pozwalają, aby je

w wodzie spławiono i przez granicę przepuszczano.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hajty.

Podług wiadomości z hajtyckiego przyłądku, zażądał francuzki jeneralny konsul Lewasseur dla siebie paszportów, ponieważ prezydent Pierrrot nie chciał nawet przyrzec, że zaległą kwotę wynagrodzenia zapłaci.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 25. czerwca. Dzienniki ministeryjalne unoszą się z pochwałami nad wydanym przez prezydenta ministrów do jeneralnych kapitanów okólnikiem. — Wszelako dziennik umiarkowany *Globe* utrzymuje, że zawarte w tym okólniku wyrazy, są bardzo nieprzyzwoite. Jeżeli manifest hrabięgo Montemolin istotnie zasługuje tylko na wzgardę, więc mniema dziennik *Globe*, że tych, którzy mają udział w niedorzecznych uroszczeniach familii Don Carlosa nie można bez wszelkiego względu skazać na rozstrzelanie. Jeszcze dalej posuwa to zdanie również umiarkowany dziennik *Espaniol*. Mówi on między innymi: „Pomieniony okólnik sprawił na umyśle wszystkich rozsądnych osób bardzo przykre wrażenie. Jeżeli gabinet chciał mówić do kraju o manifestach w Bourges, tedy należało to uczynić w przyzwoitych, godnych, umiarkowanych, nie zaś w tchnących krwią i traceniem wyrazach. Zapalczywa mowa w ustach rządu, stawia go na równi z rewolucyjnymi władzami. — Bank św. Ferdynanda zaczął dziś znowu dyskutować, aby się nie nabawić kłopotu. Właściciele biletów bankowych cisnęli się tak dalece ostatnimi dniami do banku, że tylko z wielką trudnością mógł tenże zażądane kwoty wypłacać. — Odesłany przez prokuratora państwa do sądu przysięgłych artykuł dziennika *Espectador*, podługający wprost do buntu, został dziś 10 głosami przeciw 2 za niewinny uznany. Wypadek ten pociągnie za sobą skutki.

Gaceta zawiera dekret ministra finansów względem zaprowadzenia powszechnego podatku od handlu i zarobku; następnie dekret ministra marynarki, handlu i kolonij, względem ograniczenia biorącej górę aźardownej gry na giełdzie kupieckiej, która już niejedną familiję do ubóstwa przywiódła.

Taż sama *Gaceta* ogłosiła rozporządzenie, celem uregulowania toku spraw w madryckiej giełdzie kupieckiej. — W Walencji odkryto no-

wy spiszek jeszcze przed wybuchnięciem i spiesznie przytłumiono go.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 4. lipca. Jego Mość Król Belgów miał wczoraj w pałacu bukinghamskim dyplomatyczne pokoje.

Rozprawy parlamentowe w ostatnich dwóch dniach nie zawierały w ogóle nic ważnego. Izba niższa na posiedzeniu dnia 2. lipca zajmowała się tylko obradami wydziału nad różnemi bilami pomniejszej wagi, jako to, nad bilami dotyczącemi ogrodów polnych i domów obłąkania, a wczoraj gdy wywołano nową kwestyję o przywilejach, naradzano się również w wydziale nad bilem o ubogich w Szkocji.

W izbie wyższej wniósł wczoraj lord Aberdeen bil, który przez wypowiedzenie Brazylii traktatu o przetrząsaniu okrętów, ze strony tegoż ostatniego mocarstwa został wywołany. Bil ten, jak opiewa jego dosłowny text, przeznaczony jest do wykonania zawartej z Brazyliją konwencji, dotyczącej przytłumienia handlu niewolnikami, a zatem nadaje angielskim krążącym okrętom dowolną moc przetrząsania brazylijskich o handel niewolnikami podejrzanych okrętów. Na pierwsze odczytanie tego bilu zezwolono bez dyskusyi, a drugie wyznaczono na przyszły poniedziałek. Późem odczytano po raz drugi bil, lorda Denman, który się polepszenia kryminalnego sądownictwa dotyczy.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 1. lipca głównym przedmiotem rozpraw był wniosek kapitana Layard, dotyczący zmniejszenia czasu służby wojskowej w armii angielskiej. W skutek tego będzie podany do Królowej adres z prośbą, aby wyznaczyła komisję dla przedłożenia sprawozdania, czy jest potrzeba zmienienia terażniejszego systemu wojskowej służby, podług którego dotychczas na całe życie zaciągano ludzi do wojska, i czy nie należałoby ten czas na lat dziesięć wyznaczyć.

Niepokojący stan w irlandzkim hrabstwie Kawan w skutek zaszytych tamże bezprawiów, a mianowicie z powodu zamordowania szanownego Booth, należącego do partyi oranżyistów, spowodował szlachtę, duchowieństwo, przełożone władze i gentrów tamtejszej okolicy do zgromadzenia się w mieście Kawan, gdzie się naradzano, jakimiby środkami można wysledzić zabójcę pana Booth, i spokojność w pomienionem hrabstwie przywrócić. Około 5000 osób znajdowało się na tém zgromadzeniu. Podobnież i we włości hrabstwa Kork została w smutny sposób zaburzona spo-

kojność. Podczas jarmarku wszczęło kilku małych dzierzawców między sobą sprzeczkę; policja przyaresztowała jednego z nich, drudzy chcieli przemocą go uwolnić, a gdy tłum napadł na dom, do którego się schronili urzędnicy, dali ci ostatni ognia i zabili sześć największej części niewinnych osób i znaczną liczbę zranili. — Dziennik *Standard* wkłada całą odpowiedzialność za ten exces na urzędników policji, gdyż oni przekroczyli swoje upoważnienie.

Francya.

Na posiedzeniu izby parów dnia 2. lipca odczytał książkę Moskwy sprawozdanie komisji o kredycie 14,787,000 franków, na rozmaite od ministerjum wojny zależące usługi, mianowicie dla Algierji, i zaproponował, aby wniosek ten bez dyskusji przyjęto.

Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 2. czerwca zezwoliła 212 głosami przeciw 20 na wniosek do ustawy dotyczącej założenia banku w Algierze. Potem rozpoczęła obrady nad budżetem przychodów. Izba zdaje się bardzo spieszyć, aby jak najprędzej ukończyć swe czynności. Jak słyhać, już zadecydowano, że izba tego roku rozwiązana nie będzie.

Mówią, że bardzo ważne depesze nadesłano z Algieru. Jenerał Delarue donosi, że Sułtan Abd-el-Rhaman nie chce w żaden sposób rozpocząć na nowo negocjacji o traktat dotyczący granicy i handlu. Marszałek Soult posłał do Afryki jednego z swych adjutantów pułkownika Caille.

Podług korespondencji z Rzymu zawartej w dziennikach duchowieństwa, odpowiedziano na noty hrabiego Rossi, iż kuria apostolska nie może i nie wolno jej mieć udziału w rozporządzeniach, które się do konstytucyjnych praw francuzkich obywateli ściągają.

Pan Thiers pojedzie do Lille a marszałek Soult zaraz po zamknięciu posiedzeń do swojej majątności w St. Amand.

Słyhać, iż rząd hiszpański dał do poznania rządowi francuzkiemu, iż sobie życzy, aby Infantowi Don Carlos zażądanych paszportów nie wydawano.

Federacyja Szwajcarska.

Staatszeitung katolickiej Szwajcaryi zawiera następujący odpis depeszy kanclerza Stanu księcia Metternicha do c. k. austryjackiego sprawującego interesa, pana Philippsberg, datowany z dnia 10. kwietnia 1845.

»Odniesione przez kanton Lucerny wraz z połączonemi Stanami zwycięztwo nad jednym

z najbezprawniejszych buntów, o jakich dzieje nadmieniąją, jest dla pokoju świata wielkiej wagi.«

»Zwycięztwo to ukrzepia wiarę w cnoty przodków, których jeszcze wielka część szwajcarskiego ludu dochowuje, w jego waleczność, przywiązanie do prawa i powinności, w jego ufność w Bogu.«

»Zwycięztwo to podawszy na pohaubienie zręcznie ułożone i wielkimi siłami wspierane plany bezbożnej partyi, rokuje nadzieję, że tym zabiegom położy się nareszcie koniec, i kraj obdarzony będzie upragnionym pokojem.«

»Ono każe się nareszcie wszystkim europejskim państwom, a najszczególniej państwom ze Szwajcaryją graniczącym spodziewać, że zaród dobrego w tym kraju jest jeszcze dość silny, gdy sam przez się położył koniec bezrządowi, który Szwajcaryją do zguby a moralną spokojność w całym socyjalnym cielem do upadku prowadził, i w zaszczyt federacyi szwajcarskiej uchylił te niebezpieczne zawikłania, jakieby z tak nienaturalnego składu rzeczy wyniknąć musiały.«

»Chłuba, że tak wielki cel na polu prawa osiągnięto i wywalczono, przynależy odważnej ludności kantonu Lucerny, Zugu i tych starodawnych kantonów, którym Szwajcaryja swój początek i zaszczytne imię swoje w świecie zawdzięcza; ona przynależy sprężystości i dobrym instytucyjom rządów, które, pokładając w Bogu i w swém prawie nadzieję, rzetelnie przyjęły walkę, jednozgodnie ją prowadziły i silnie jej dokonały.«

»Duch, jaki przy tej sposobności okazał lud z władzami przełożonemi, zarecza za to, że prawdziwa droga do celu aż do końca zachowywaną będzie.«

»Jestto duch niezłomnego dochowania zaprzysiężonej wierności i zawartego federacyjnego związku. — Gdy Lucerna i równo z nią myślące Stany w tej chwili, w której jej oręż odniósł zwycięztwo, bez względu na przeciwne innych Stanów zachowanie się, — żądać będzie od nich tylko tego, co się jej podług szwajcarskiego, federacyjnego prawa przynależy, gdy z odwagą wojenną umiarkowanie, a z determinacją zamiatowanie pokoju połączy — tedy Lucerna i równie z nią myślące Stany dadzą światu wielki i bezwątpienia nie bezowocny przykład. Wszyscy tak w radnych salach jako też i za obrębem ich zostający szanowni mężowie Szwajcaryi, pomijając polityczne i religijne faktyje — nie odmówią im swego poważania; zbliżenie się nawzajem nastąpi nieochybnie, a tak rozdzielni bracia zgromadzą się znowu około sztan-

daru federacyi w dostatecznej sile i mocy, by krajowym i zagranicznym burzycielom pokoju milczenie, a facyjom przestrzeganie pokoju nakazali.⁴

»Przyjażny Szwajcaryi dwór cesarsko-austriacki poświęca takiemu wypadkowi najszczęśliwsze życzenie.⁴

»Przedkładając powyższe zdanie rządowi kantonu Lucerny, chciał Wpan na wszelki sposób oświadczyć mu najszczęśliwsze nasze życzenie z tego powodu, że za boską pomocą przez swą własną i swoich sprzymierzonych odwagę, wielkie niebezpieczeństwo odwrócił.⁴

Przyjmij Wpan i t. d.

(Podpis.) Metternich.

Nowa Gazeta Zurychska zawiera wiadomość, że rada gminy Höngg w kantonie Zurychskim nadała doktorowi Steiger i jego familii, po dwugodzinnej dyskusji, 126 głosami przeciw 5. prawo obywatelstwa. — W tym względzie zawiera *Federacyjna Gazeta* z dnia 2. lipca następujący artykuł: »Gmina Höngg nadała dr. Steiger i jego rodzinie prawo obywatelstwa. Ale to prawo może tylko pod tym warunkiem mieć skutek, jeżeli także rząd nada mu prawo krajowe.⁴

Staatszeitung katolickiej Szwajcaryi z dnia 30. czerwca donosi z Lucerny: »Dnia 26. b. m. przybyło dwóch kapłanów towarzystwa Jezusa do Lucerny, dla rozpoczęcia tamże podług życzenia duchownych i świeckich władz, tudzież pospółstwa swego urzędowania. Księża, którzy przybyli, są to: P. Simmen były prowincjał, i P. Burgstaller, jako misyjnarz znany. Po zniesieniu zakonu Jezuitów zajęli byli tu ich miejsce Franciszkanie, teraz rozpoczynają Jezuici w kościele franciszkańskim, swoje pierwsze, ciche urzędowanie. Dnia 29. w niedzielę odprawili oni po raz pierwszy nabożeństwo.⁴

NOWINY.

Dnia 16. maja b. r. umarł Józef Poniatowski, były Pułkownik wojsk polskich w dobrach swoich Tahańczy w Państwie Rosyjskiem. Prawy ten obywatel powszechnie szanowany, równie znakomity majątkiem, jak i mnogimi zakładami fabrycznymi, mianowicie wielką fabryką sukna i cukrownią, które jeden z pierwszych na naszą przemość ziemię, był synem tak dobrze znanym w stolicy naszej, Jenerałowej Poniatowskiej, która przez tyle lat miała uprzejmy salon dla bogatszych, a kieskę otwartą dla uboższych.

Przybył do stolicy naszej nowy skrzypek ję Antoni Parys, który świeżo odbył artystyczną podróż do Pruss. Jestto nasz ziomek (z Lublina), a *Gazety Berlińskie, Poznańskie* i *Wrocławskie* najzaszczytniejsze dają zdanie o znakomitym talencie jego, kładąc go obok najstłynniejszych skrzypków tegoczesnych. Tém więc przyjemniejszą jest dla nas wiadomość, że i u nas występować zamysła.

Dnia 11. b. m. artyści sceny polskiej odegrali po raz pierwszy nową komedję *Józefa Korzeniowskiego*, pod nazwą: *Stacyja pocztowa w Hulczy*. Sztuczka ta chociaż należy do lekszych utworów tego utalentowanego pisarza dramatycznego jest jak wszystkie komedye jego pełna prawdy i życia. Głównie cechuje ją trafne zachowanie barwy miejscowej, tak, że znający towarzystwo i stosunki wołyńskie, czuje się jakby przeniesiony na prawdę do tej karczemki, do której po śniegu i mrozie zajeżdżają, jadąc do Dubna na kontrakty, Marszałkowa Skalińska (pani Kamińska) z Hortenzyją siostrzenicą (panna Starzewska) z jednej strony, a z drugiej Erazm Czarnoziemski (p. Dawison) deputat sądu głównego, jadący do Żytomiérza. Darmo wołają »konia«, żydówka Rajcia, gospodyni stacyi (pa. Rutkowska) zamiast koni, rozpowiada szeroko o sąsiadach i sąsiadkach, których zwyczajem naszych żydów na wskroś zna, przyczem mało pokazuje ochoty do swatania. Hortenzyja i Erazm przypatrzywszy się sobie, przestają się spieszyć, wysyłają garderobianę i służącego na zwiady, które stają się powodem do zaimprovizowanego ich romansu; a dowiedziawszy się nawzajem o usposobieniach swoich, więcej jeszcze o wioskach, schodzą się przy herbacie, na którą Erazm zaproszony przez Marszałkową przychodzi z chęcią podobania się. Rozmowa zaimprovizowana w karczmie maluje nam prawdziwemi barwami stan towarzystwa na Wołyniu, a młodych ludzi zbliża coraz więcej, tak, że wkońcu, gdy Marszałkowa wypiwszy po wołyńsku trzy filiżanki czaju prawdziwego, bo z sutym dodatkiem araku, wyszła, następuje półwyżanie, bo już ciż poczta jadąc, nie można odwlekać. Mniej chętni wyjadąc, zaczynają się spieszyć na nowo, bo Deputat zamiast do urzędu goni na kontrakty do Dubna. Rajcia i tu trocha, i tam trocha nadmuchawszy w tę sprawę, dostaje i pierścionek i przyrzeczenie owsa w nagrodę. Jestto więc jak łatwo z tego rozumić jedna scena raczej ubarwiona żywem dialogowaniem, niżeli cała komedya z swoim zawikłaniem dramatycznym; jestto jakby prolog do tego nigdy nicustającego

dramatu towarzyskiego, którego część odprawić się będzie na kontraktach Dubieńskich, dramatu, który obrabia p. Korzeniowski z takim upodobaniem i talentem. Gra artystów naszych w ogóle była dobra, a nawet szczegółom nie wieleby zarzucić można było, gdyby p. Dawison był całą rolę pamiętał; lecz nic dziwnego, wszakże on sam był już po połowie na pocztowym wózku.

* * *

(Nadestane z Tarnowa.)

Szlachetne usiłowania przedsiębrane ku pomocy powodzią dotkniętych nie ustają dotąd; do tych należy wielki koncert *muzykalny i wokalny*, który zacne Panie ułożyły i wyprawiły dnia 29go z. m. w Tarnowie na korzyść tych nieszczęśliwych. Koncert ten odbył się w c. k. ujeżdżalni, i odznaczał się z jednej strony doborem sztuk i dokładnym wykonaniem, a z drugiej strony licznym zgromadzeniem, dowodzącem żywe wszystkich współczucie. Prócz śpiewów wykonanych wybornie przez grono dyletantów i dyletantek, na szczególne wspomnienie zasługuje uwertura Rossiniego, z opery *Semiramis*, przez Czernego ułożona na 8 fortepianów, a wykonana przez 16 osób z taką biegłością i pewnością, iż na powszechne żądanie i prośby powtórzoną być musiała. Prawdziwa część i podziękowanie należą wszystkim współdziałającym za ich dobre chęci i trudy, ale nade wszystko WJ Pani Morbitzer, która z żywym zapalem, jaki tylko prawdziwe uczucie dać może, przyjęła na siebie zarząd, i pracowite doprowadzenie do skutku tego pięknego przedsięwzięcia.

musi być koniecznym tego skutkiem; rozważywszy nawet ceny sprzedaży przed targiem porobionych, dziwić się potrzeba, jak się rzeźnicy wiedeńscy mogą utrzymać przy ustanowionej cenie 10 kr. m. k. za funt mięsa. Szczególnym zjawiskiem nazwać można, kupno przed targiem party pod Nr. 5; cena bowiem 705 zr. za parę wołów jest niesłychana, chociażby istotnie ważyły 17 cetnarów. — W Wiedniu cetnar wołowiny trzyma się od 44 do 45 zr. wal. wiedz.

Na przyszły tydzień spodziewamy się do 1600 wołów.

Przepędzili na targ: 1) Ludomir Cieński, z Gwoźdzca, 140 sztuk; 2) Mojżesz Allerhand, z Wielkich ócz, 120; 3) Abraham Klausenstok, z Chudiowic, 72; 4) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 82; 5) Schulem Borscht, z Zwiniaczy, 76; 6) Berl Immerglük, z Czerniatyna, 80. — Małemi partyjami 527. — Ogółem 1097.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nr. 1. do Berna . .	120	279	—	—	7 1/2
Stado Nr. 2. do Pragi . .	100	360	—	—	9 1/2
Stado Nr. 3. nie rozkupiono					
Stado Nr. 4. do Pragi . .	80	390	—	2	10
Stado Nr. 5. nie sprzedano.					
Stado Nr. 6. do Pragi . .	70	385	—	—	9 3/4
Małe partyje rozkupiono.					

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 9. lipca.

W tym tygodniu było razem wołów galicyjskich 1770, z których stanęło na targu tylko 1097, reszta zaś, to jest 673 sztuk, została przed targiem zakupiona dla Wiednia po większej części. Jakość wołów w ogóle nie była szczególna, przeciwnie zaś ceny były tak wysokie, że niektóre partyje zostały nie sprzedane. W ogóle wysokość ceny wywiera na handlu wołowym ten skutek, że konsumpcja mięsa znacznie się zmniejsza; średnie klasy ograniczają się w swych wydatkach na mięso, najniższe zaś klasy nie mogą zupełnie wydołać cenom ogłoszonym. Zniżenie zatem ceny wołów

Przed targiem sprzedali: 1) Mondrzyk N., z Cieszyna, 220 sztuk; 2) Gdali Druker, z Jagielnicy, 170; Izaak Bedaf, z Żurawna, 125; 4) Theodorowicz Laskuli, z Czerniowiec, 130; 5) Izaak Bedaf, z Żurawna, 28. — Ogółem 673.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nr. 1. do Wiednia	217	430	—	3	10 1/2
Stado Nr. 2. detto	166	412	—	3 1/2	10 1/4
Stado Nr. 3. detto	122	425	—	2 1/4	10 1/2
Stado Nr. 4. detto	127	415	—	3	10 1/4
Stado Nr. 5. do Berna . .	28	705	—	—	17